

Arystoteles i Tarski

JAN WOLEŃSKI / *Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie* /

Alfred Tarski nie ukrywał, że pozostawał pod wpływem Arystotelesa w swoich rozważaniach o pojęciu prawdy. Oto stosowne cytaty (1 – Tarski 1933: 15, 2 – Tarski 1933: 18, 3 – Tarski 1944: 232–233, 4 – Tarski 1944: 265, 5 – Tarski 1969: 294–296)¹:

1. [...] w całej tej pracy chodzi mi wyłącznie o uchwycenia tych intuicji, które tkwią w tzw. „klasycznym” rozumieniu prawdziwości, tj. w tego rodzaju rozumieniu, według którego „prawdziwie – to tyle, co zgodnie z rzeczywistością.

2. [...] *zdanie prawdziwe jest to zdanie, które wyraża że tak a tak rzeczy się mają, i rzeczy mają się tak właśnie.*

(przypis 4) podobne sformułowania znajdujemy w książce Kotarbińskiego 1926: 127 i 136, gdzie traktowane są jako komentarze, wyjaśniające bliżej istotę „klasycznego” rozumienia prawdziwości. Sformułowania te nie są zasadniczo nowe; por. np. powszechnie znane słowa Arystotelesa: „Jest fałszem powiedzieć o tym, co jest, że nie jest lub o tym, co nie jest, że nie jest; jest prawdą

¹ Cytowane prace są powoływane nazwiskiem autora i datą pierwszego wydania. Numery stron są podane z przedruków lub tłumaczeń na język polski, o ile są one podane w bibliografii na końcu książki. Prace klasyczne są od razu cytowane w tekście.

powiedzieć o tym, co jest, że jest lub o tym, co nie jest, że nie jest (Arystoteles, *Metafizyka*, Γ, 7.27).

3. Chcielibyśmy, aby nasza definicja oddała sprawiedliwość intuicjom związanym z *klasyczną Arystotelesowską koncepcją prawdy* – intuicjom wyrażonym w następujących powszechnie znanych słowach z *Metafizyki* Arystotelesa:

Jest fałszem powiedzieć o tym, co jest, że nie jest lub o tym, co nie jest, że nie jest; jest prawdą powiedzieć o tym, co jest, że jest lub o tym, co nie jest, że nie jest.

Gdybyśmy chcieli dostosować się do współczesnej terminologii filozoficznej moglibyśmy chyba wyrazić tę koncepcję następującą znaną formułką:

Prawdziwość zdania polega na jego zgodności (lub korespondencji) z rzeczywistością.

(Dla teorii prawdy opartej na powyższym sformułowaniu zaproponowano termin: „*korespondencyjna teoria prawdy*”).

Z drugiej strony, jeśli postanowilibyśmy potoczny sposób używania terminu „*oznaczać*” nie tylko do nazw, ale i do zdań, i jeśli zgodzilibyśmy się mówić o „*stanach rzeczy*” jako desygnatach zdań, to moglibyśmy chyba użyć następującego zwrotu:

Zdanie jest prawdziwe, jeśli oznacza istniejący stan rzeczy.

Każde z tych sformułowań może jednak prowadzić do różnych nieporozumień, ponieważ żadne z nich nie jest dostatecznie dokładne i jasne (aczkolwiek odnosi się to w mniejszym stopniu do pierwotnego, Arystotelesowskiego sformułowania niż do każdego z pozostałych. Poszukiwaniem dokładniejszego sposobu wyrażenia naszych intuicji zajmujemy się właśnie teraz.

4. [...] nie mam wątpliwości, że nasze sformułowanie rzeczywiście zgodne jest z intuicyjną treścią sformułowania Arystotelesa.

5. Nasze pojmowanie pojęcia prawdy wydaje się zasadniczo zgodne z różnymi wyjaśnieniami tego pojęcia spotykanymi w literaturze filozoficznej. Najwcześniejsze takie wyjaśnienie znaleźć można w *Metafizyce* Arystotelesa:

Jest fałszem powiedzieć o tym, co jest, że nie jest lub o tym, co nie jest, że nie jest; jest prawdą powiedzieć o tym, co jest, że jest lub o tym, co nie jest, że nie jest. [zdanie to będzie dalej oznaczone symbolem * – J.W.].

[...] Intuicyjny sens sformułowania Arystotelesa wydaje się dość jasny. Niemniej jednak sformułowanie to pozostawia wiele do życzenia pod względem ścisłości i poprawności formalnej. W szczególności, nie jest ono dostatecznie ogólne, gdyż odnosi się wyłącznie do zdań, które powiadają o czymś, „*że jest*” lub „*nie jest*”. [...]. To jest zapewne jednym z powodów, dla których w filozofii nowoczesnej zaproponowano różne ujęcia mające zastąpić sformułowanie Arystotelesowe. Cytujemy przykłady następujące:

Zdanie jest prawdziwe, jeśli oznacza istniejący stan rzeczy. Prawdziwość zdania polega na jego zgodności (korespondencji) z rzeczywistością.

Sformułowania te, dzięki użyciu w nich specjalnych terminów filozoficznych brzmią bardzo „*uczenie*”. Mam jednak wrażenie, że przy bliższej analizie okazują się one mniej jasne i jednoznaczne niż sformułowanie Arystotelesa.

Koncepcja prawdy, która znalazła wyraz w sformułowaniu podanym przez Arystotelesa (oraz w pokrewnych sformułowaniach późniejszych jest nazywana *klasyczną* lub *semantyczną koncepcją prawdy*). Przez semantykę rozumiemy tutaj tę część metalogiki, w której, luźno mówiąc,

rozwadza się stosunki pomiędzy tworamii językowymi, na przykład zdaniami, a przedmiotami, do których się te twory odnoszą. Semantyczny charakter terminu „prawdziwy” uwydatnia się wyraźnie w wyjaśnieniach Arystoteles i w niektórych sformułowaniach, które podane będą w naszych dalszych rozważaniach. Czasem mówi się o *korespondencyjnej teorii prawdy* jako opartej na klasycznej koncepcji.

Spróbujmy uzyskać tutaj bardziej precyzyjne wyjaśnienie klasycznej teorii prawdy, które mogłoby zastąpić sformułowanie Arystoteles, zachowując jego zasadnicze intencje. W tym celu będziemy musieli się uciec do pewnych technicznych środków współczesnej logiki.

Może godne uwagi jest to, że Tarski początkowo utożsamiał (we fragmencie wyżej oznaczonym jako 1) klasyczne i korespondencyjne pojęcie prawdy, ale potem miał zastrzeżenia wobec tej równości, a w każdym razie uważał formuły dla tego drugiego ujęcia za mniej jasne od oryginalnego wyjaśnienia podanego przez Stagirytę w *Metafizyce*, tj. (*), dość jasnego, jak powiada. Niewykluczone, że Tarski pozostawał w tym punkcie pod wpływem tradycji polskiej zapoczątkowanej przez Kazimierza Twarowskiego i w ślad za Brentanem kwestionującej korespondencyjną wykładnię aleleologii (teorii prawdy) Arystoteles (por. Woleński 2005: 135–141). W samej rzeczy, wyraźne odczytywanie koncepcji Arystoteles jako zgodnościowej rozpoczęło się na przełomie XIX i XX w. (por. Joachim 1906: 7). Sam termin „klasyczna koncepcja prawdy” odniesiony do Arystoteles, pojawił się prawdopodobnie w Polsce (Kotarbiński 1929: 132).

Tak czy inaczej, semantyczna definicja prawdy jest wyraźnie pomyślana przez jej twórcę jako współczesna wersja teorii Arystoteles. Pogląd ten jest podzielany dość szeroko, aczkolwiek nie powszechnie (przegląd stanowisk filozoficznych wobec teorii Tarskiego znajduje się w Woleński 2005: 309–314). Marian Wesoły (por. Wesoły 1977, Wesoły 1980, Wesoły 1983) jest jednym z komentatorów, nie zgadzających się z tezą o powinowactwie teorii Tarskiego i koncepcji Arystoteles². Oto dwa istotne fragmenty ((A) – Wesoły 1977: 120; (B) – Wesoły 1983: 38; oznaczenia literowa pochodzą ode mnie):

(A) Prawdę jako relatywną własność zdań pozostających w określonym stosunku do rzeczywistości nazywamy prawdą materialną, w odróżnieniu od prawdy charakterystycznej dla języków sformalizowanych nauk dedukcyjnych, której istota wyraża się w spełnianiu funkcji zdaniowej. [Tarski]. W przeciwieństwie do prawd empirycznych stwierdzanie prawd logicznych i matematycznych nie wymaga odwoływania się do znaczeń słów tworzących formuły zdaniowe, lecz polega po prostu na pewnej kalkulacji. Czy w takim razie Arystoteles jako twórca logiki formalnej znał już pojęcie prawdy w sensie powyższym?

² Przeoczenie (w Woleński 2005, ale także w innych moich pracach) poglądów Wesołego w sprawie relacji pomiędzy Tarskim a Arystotelesem uważam za mój istotny błąd. Niniejszy artykuł jest próbą korekty tego niedopatrzania.

(B) Fragment ten [tj. *Metafizyka*, Γ, 7, 27, czyli (*)] uchodzi powszechnie za definicję pojęcia prawdy i fałszu. Zdawałoby się *prima facie*, że mamy istotnie do czynienia z odmiennym jeszcze określeniem prawdy i fałszu u Arystotelesa. Dlatego dostrzega się tu antycypację semantycznej definicji prawdy (w sensie Tarskiego), a miejsce to interpretuje się w ten sposób, jakoby Stagiryta wiązał z po prostu prawdziwość zdania z istnieniem przedmiotu, który się w tym zdaniu stwierdza. [...]. Wydaje się jednak, że w ten sposób historycznie niewłaściwy powołują się na Arystotelesa zwolennicy semantycznej definicji prawdy, cytując całkiem wyrwany z kontekstu fragment *Metafizyki*, który interpretują w duchu swej teorii, jakoby filozof grecki wprowadził już rozróżnienie języka i metajęzyka. Należy bowiem podkreślić, że w powyższej, jak i wielu innych wypowiedziach Arystotelesa na temat prawdy i fałszu, charakterystyczne pojęcia „bytu” i „nie-bytu” rozumiane są niewątpliwie w sensie „połączenia” lub „rozdzielenia” tego, co denotują terminy zdania kategorycznego. Nie tyle chodzi tutaj o orzekanie o czymś, co istnieje bądź nie, lecz o stwierdzenie więzi predykabilnej bądź jej braku między terminami denotującymi substancje i przypadłości.

Oba fragmenty (A) i (B) wymagają komentarza. Odpowiedź na pytanie postawione na końcu (A) jest oczywiście przecząca, ale też nikt, o ile mi wiadomo, nie przypisuje Stagiryce znajomości pojęcia prawdy „w sensie powyższym”, tj., jak rozumiem, „której istota wyraża się w spełnianiu funkcji zdaniowej”. Ważniejsze jest jednak to, że także Tarski nie twierdził, że semantyczne pojęcie prawdy „polega po prostu na pewnej kalkulacji”. W samej rzeczy, Tarski, podobnie jak wielu filozofów i logików ze szkoły lwowsko-warszawskiej, np. Stanisław Leśniewski czy Jan Łukasiewicz, sceptycznie zapatrywał się na możliwość ścisłego odróżnienia prawd logicznych i prawd empirycznych³. Definicja prawdy oparta na pojęciu spełniania jest uniwersalna czy też jednolita. Biorąc pod uwagę przypadki najprostsze, np. formuły „*x* jest miastem” i „*x* jest liczbą naturalną” i powstające z nich zdania „Kraków jest miastem” i „2 jest liczbą naturalną”, prawdziwość tych dwóch ostatnich polega dokładnie na tym samym, aczkolwiek pierwsze jest zdaniem empirycznym, a drugie – matematycznym. Można oczywiście próbować zdefiniować prawdę formalną (np. jako takie zdanie prawdziwe, w którym nie ma treści pozalogicznych), prawdę analityczną (jako takie zdanie, którego prawdziwość wypływa wyłącznie ze znaczeń słów), prawdę materialną (tj. nieformalną) czy prawdę syntetyczną (tj. nieanalityczną), ale to są dalsze sprawy; przeformułowanie powyższych określeń na przypadek fałszu jest niemal automatyczne. Tak czy inaczej, nie ma żadnego *iunctim* pomiędzy tym, że rozważany język jest sformalizowany a tym, że prawdziwość jego zdań jest definiowana w sposób semantyczny.

O ile powyższe uwagi na temat (A) mają charakter wyjaśniający, tekst oznaczony jako (B) skłania do bardziej merytorycznych komentarzy. Ujmę je w dwóch punktach. Po pierwsze, Wesoły kwestionuje to, że (*) wyraża intuicję, o których powiada Tarski.

³ Mimo głosów przeciwnych wracam do konwencji, że należy pisać „szkoła lwowsko-warszawska” a nie „Szkola Lwowsko-Warszawska”.

Przed wszystkim trzeba zauważyć, że Wesoły operuje innym przekładem ustępu 1011b25–29 z *Metafizyki* mianowicie:

(**) Twierdzić mianowicie o bycie, że nie jest, albo o nie-bycie, że jest — to fałsz, zaś o bycie, że jest a nie-byt, że nie jest — to prawda.

Nie czuję się kompetentny do rozstrzygnięcia, czy poprawna jest wersja (*) czy też (**). To zależy od stanowiska w skądinąd spornej materii, mianowicie czy łącznik „jest” (a właściwie jego grecki odpowiednik) ma sens egzystencjalny czy predykatywny czy też jeden i drugi. Tarski posługiwał się przekładem zaproponowanym przez Łukasiewicza (por. Łukasiewicz 1910: 48), a także znanym ze standardowego tłumaczenia *Metafizyki* na język angielski (por. Arist. *Metaph.* 1011b20–30, Ross 1908). Łukasiewicz traktował (*) jako definicję prawdy, a Tarski podzielał tę opinię. Tyle, jeśli rzecz dotyczy historycznej genezy stanowiska Tarskiego w sprawie sformułowania Arystotelesowej definicji prawdy w jego *Metafizyce*.

Po drugie, wiadomo, że (*) (niezależnie od kwestii trafności tej frazy jako przekładu stosownego fragmentu *Metafizyki*) nie jest jedynym wyrazem intuicji Stagiryty dotyczących pojęcia prawdy. Szczególnie istotne jest następujące (Arist. *Metaph.* 1051b, Leśniak 1990b):

(***) Prawda albo fałsz z punktu widzenia rzeczy zależy od połączenia lub rozdzielania; kto więc myśli o rozdzielonym jako o rozdzielonym, że jest rozdzielone, a o połączonym, że jest połączone, mówi prawdę, natomiast głosi się fałsz, jeśli się myśli przeciwnie o tym stanie rzeczy.

Wesoły traktuje to określenie jako podstawowe i kładzie nacisk na jego ontologiczny aspekt. Nie wchodząc w to, czy w (***) ważniejsza jest semantyka czy ontologia, można poprzestać na stwierdzeniu, że mamy do czynienia z paralelizmem semantyczno-ontycznym. Z jednej strony mamy semantyczną relację predykcji wyznaczoną przez połączenie (rozdzielenie) podmiotu i orzecznika, z drugiej strony – ontyczną relację pomiędzy substancją pierwszą a substancją wtórą lub substancji i przypadłości. W bardziej współczesnym ujęciu i symbolice, ograniczając się do zdań jednostkowych, z jednej strony zdanie Pa (a jest P), a z drugiej strony parę <denotacja stałej a , denotacja predykatu P (czyli własność oznaczona przez P)>, o ile rzecz dotyczy zdań twierdzących, czyli stwierdzających połączenie semantyczno-ontyczne oraz zdanie $\neg Pa$ i parę <denotacja stałej a , denotacja predykatu nie- P (czyli własność oznaczona przez nie- P)>, o ile rzecz dotyczy zdań przeczących, czyli stwierdzających rozdzielenie semantyczno-ontyczne. Przy okazji trzeba jednak zauważyć, że zdanie kategoryczne, np. SaP nie wyraża predykcji w takim sensie, jak zdanie jednostkowe, tj. podpadające pod schemat Pa , gdyż, przynajmniej z punktu widzenia współczesnej logiki schata zdania ogólno-twierdzącego to formuła $\forall x(Sx \Rightarrow Px)$.

Jak Tarski rozumiał intuicje związane z semantyczną definicją prawdy? Ma to wyrażać schemat

(T) Zdanie 'A' jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy A,

gdzie wyrażenie 'A' jest nazwą zdania A. Przykładowo, zdanie 'śnieg jest biały' jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały. Warunek materialnej poprawności semantycznej definicji prawdy powiada, że jest ona poprawna, o ile logicznie implikuje (T) dla dowolnego zdania rozważanego języka. Nadto, definicja prawdy ma być poprawna formalnie, tj. nie prowadzić do sprzeczności, przy czym Tarski miał na uwadze paradoksy semantyczne, np. antynomię Kłamcy, prowadzące do sprzeczności logicznych. W wypadku (T) paradoksalne konsekwencje tej formuły są zablokowane przez użycie nazw zdań (zaznacza to stosowanie cudzysłowu po lewej stronie równoważności (T)), a nie samych zdań. Inaczej mówiąc, sama definicja prawdy (nie podaję jej tutaj) oraz schemat (T) są sformułowane w metajęzyku. W związku z tym trzeba skorygować uwagę Wesolego, że „powołują się na Arystotelesa zwolennicy semantycznej definicji prawdy, cytując całkiem wyrwany z kontekstu fragment *Metafizyki*, który interpretują w duchu swej teorii, jakoby filozof grecki wprowadził już rozróżnienie języka i metajęzyka”. O ile mi wiadomo, nikt tak nie interpretuje Arystotelesa z tego prostego powodu, że rzeczone odróżnienie nie mogło być znane Stagiryście. W samej rzeczy, dopiero Gottlob Frege zdał sobie sprawę z tego, że dystynkcja języka i metajęzyka jest nieodzowna w rozważaniach logicznych, natomiast odróżnienie to zostało szczegółowo opracowane przez Leśniewskiego i Tarskiego.

Jeśli więc odrzucić rozważanie antycypacji *à la* odróżnienie języka i metajęzyka, pozostaje kwestia ewentualnego podobieństwa intuicji zakodowanych w schemacie (T) do tych, jakie wyraził Arystoteles formułując swoje definicje prawdy. Wygodnie w tym celu przekształcić (T) w bardziej nieformalną formułę (jest to tzw. naiwny schemat wyłuszczający sens pojęcia prawdy bez użycia nazw cudzysłowowych, przy czym zakłada się, że zdania paradoksalne są pomijane). Tak uproszczony schemat (T) jest dany przez formułę (jest ona intensjolana w przeciwieństwie do (T), które jest zdaniem ekstensjonalnym)

(T') Zdanie głoszące, że A jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy A,
którego szczególnym przypadkiem jest

1. Zdanie głoszące, że śnieg jest biały jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały.

Spróbujmy zatem wyrazić (*) i (***) (pomijam (**), gdyż Tarski nie korzystał z tego sformułowania) korzystając z (T'). Otrzymamy (ograniczam się tylko do przypadku prawdy, wersja dla fałszu jest natychmiastowa)

2. (a) Zdanie głoszące, coś jest, jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy owo coś jest; (b) Zdanie głoszące, że co nie jest, jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy owo coś nie jest.
3. (a) Zdanie głoszące, że coś jest połączone, jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy owo coś jest połączone; lub (b) Zdanie głoszące, że coś jest rozdzielone, jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy owo coś jest rozdzielone.

Słowo „coś” wymaga dalszej analizy. Można je wyeliminować poprzez stosowną symbolikę, w myśl której „coś” to przedmiot. I tak (2) i (3) mogą być odpowiednio przekształcone (ograniczam się tylko do (2a) i (3a) w formuły

4. Zdanie głoszące, że a jest, jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy a jest;
5. Zdanie głoszące, że S jest P jest prawdziwe, wtedy i tylko wtedy, gdy S jest P .

Zdanie „ a jest” jest egzystencjalne pod warunkiem, że słowa „jest” i „istnieje” są równoznaczne, natomiast (5) może być traktowane jako dotyczące semantycznego połączenia podmiotu i predykatu, co daje wypowiedź prawdziwą, o ile ontologiczny związek denotacji S (w szczególności substancji pierwszej) i denotacji P (w szczególności, jako substancji wtórej) odpowiada połączeniu semantycznemu. (5) można jeszcze uogólnić przez

6. Zdanie głoszące, że a jest P , jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy a jest P , które wyraża warunek prawdziwości dla zdań atomicznych w sensie rachunku predykatów.

Relacja pomiędzy (4) i (6) zależy od sposobu traktowania zdań egzystencjalnych. Formuła „ a jest” nie należy do kanonicznego repertuaru wypowiedzi zdaniowych w sensie logiki predykatów. Nie ma możliwości redukcji „ a jest P ” do „ a jest”. To drugie można jednak przedstawić, np. jako skrót (korzystam z wersji symbolicznej) wyrażenia $\exists x(a = x)$. W ten sposób, można okazać, że zdania egzystencjalne są szczególnym przypadkiem zdań predykatywnych. Znaczy to, że (6) jest ogólniejsze od (4). Odpowiada to pogładowi Mariana Wesołego, że Arystotelesa definicja prawdy przez połączenie i rozdzielenie jest bardziej podstawowa od tej podanej w *Metafizyce* 1011b25–29 i to niezależnie od tego, który przekład tego ustępu przyjmie się jako właściwy. Wprawdzie Wesoły nie akceptuje poglądu, że Stagiryta antycypował semantyczną definicję prawdy, ale jego uwagi w sprawie priorytetu (6) wobec (4) wydają się trafne, a to sugeruje, że Tarski powinien się powoływać raczej na fragment 1051b z *Metafizyki* jako podstawowe źródło historyczne dla intuicji wyrażonych w (T) i (T’).

Czy Arystoteles miał na myśli korespondencyjną definicję prawdy? Za potwierdzenie tego poglądu uważa się fragment z *Hermeneutyki* 19a (K. Leśniak 1990a):

[Prawdziwość] zdań polega na ich zgodności z faktami.

W oryginale greckim mamy *est epei honoios aletheis hosper ta pragmata*. Ta definicja jest niejako wtrącona do rozważań nad wartością logiczną zdań o przyszłości (sławny problem jutrzejszej bitwy morskiej). Wydaje się, że bardziej zgodne z literą oryginału byłoby powiedzenie, że zdania prawdziwe to takie, które odpowiadają faktom. Ta wersja może być uznana za podobną do cytowanego na początku sformułowania Kotarbińskiego, że zdanie głoszące, że rzeczy mają się tak a tak, jest prawdziwe, o ile rzeczy mają się tak właśnie z tym, że reista nie skorzystałby z pojęcia faktu. Przekład Paciusa (1967: 100) *orationes similiter verae sint atque res* może być rozmaicie interpretowany w zależności od sposobu rozumienia *similariter [...] atque res*. Niektóre angielskie przekłady współczesne (próbka w Woleński 2005: 73–74) wprost używają fraz *correspond with facts* czy *how the actual things are*. Tego rodzaju tłumaczenia zapewne mają u swych źródeł intuicje dotyczące pojęcia prawdy modelowane przez poglądy translatorów hołdujących korespondencyjnej teorii prawdy, tak jak została ona utrwalona w filozofii brytyjskiej na przełomie XIX i XX w. Nie sądzę jednak, aby poglądy Arystotelesa na prawdziwość dawały podstawę do ich „korespondencyjnej” wykładni. W szczególności, Stagiryta nie operował jakimkolwiek terminem technicznym, który mógłby zostać oddany przez „zgodność” czy „korespondencja”. Tarski miał więc rację w odniesieniu do aletejologii Arystotelesa, gdy, aczkolwiek z pewnym wahaniem i nie zawsze, preferował termin „klasyczna definicja prawdy” w stosunku do „korespondencyjna teorii prawdy”.

BIBLIOGRAFIA

- JOACHIM, H., 1906, *The Nature of Truth*, Oxford.
- KOTARBIŃSKI, T., 1926, *Elementy logiki formalnej, teorii poznania i metodologii nauk* (skrypt autoryzowany), Warszawa.
- KOTARBIŃSKI, T., 1929, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Lwów (wydanie II (w wersji z 1929 r.), Warszawa 1990).
- LEŚNIAK, K. (tłum.), 1990a, Arystoteles, *Hermeneutyka*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa.
- LEŚNIAK, K. (tłum.), 1990b, Arystoteles, *Metafizyka*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Warszawa.
- ŁUKASIEWICZ, J., 1910, *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*, Kraków (wydanie II, Warszawa 1987).
- PACIUS, I. (transl.), 1967 *De Interpretatione*, w: *Aristotelis Peripateticorum Principis Organum*, Hildesheim (przedruk z II wyd. 1597).
- ROSS, W. D. (transl.), 1908, *The Works of Aristotle*, vol: VIII, *Metaphysics*, Oxford.
- TARSKI, A., 1933, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Warszawa (przedruk w: A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. I: *Prawda*, Warszawa 1995, s. 13–172).
- TARSKI, A., 1944, „The semantic definition of truth and the foundations of semantics”, *Philosophy and Phenomenological Research* 4, s. 341–375 (przekład polski: „Semantyczna koncepcja prawdy i podstawy semantyki”, tłum. J. Zygmunt, w: A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. I: *Prawda*, Warszawa 1995, s. 228–282).
- TARSKI, A., 1969, „Truth and Proof”, *Scientific American* 220, s. 63–77 (przekład polski „Prawda i dowód”, tłum. J. Zygmunt, w: A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. I: *Prawda*, Warszawa 1995, s. 292–332).
- WESOŁY, M., 1977 „Uwagi o arystotelesowskiej koncepcji prawdy”, *Studia Filozoficzne* 11, s. 117–125.
- WESOŁY, M., 1980, „Arystotelesowska koncepcja prawdziwości zdań”, w: S. Kaczmarek (red.), *Idee a rzeczywistość. Z badań nad tradycją filozoficzną*, Poznań, s. 7–57.
- WESOŁY, M., 1983, „Arystotelesowska koncepcja prawdy”, *Studia Filozoficzne* 1–2 (206–207), s. 17–48.
- WOLEŃSKI, J., 2005, *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa.

JAN WOLEŃSKI

/ University of Information, Technology and
Information in Rzeszów, Poland /
j.wolenski@iphils.uj.edu.pl

Aristotle and Tarski

Alfred Tarski frequently declared that his semantic definition of truth was inspired by Aristotle's views. The present paper discusses this issue in the context of Marian Wesoły's criticism of the thesis that there is an affinity between Tarski's views and those of Aristotle. The article concludes with an inquiry into whether Aristotle's definition of truthfulness can be identified with the correspondence theory of truth.

KEY WORDS

truth, semantics, definition, correspondence, scheme (T)